

NOWOSCI ILUSTROWANE

Wychodzą w każdą sobotę w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Łodzi.

Prenumerata w Polsce:		CENY OGŁOSZEN: Część redakcyjna.		Część inseratowa.	
miesięczna	2 zł. 75 gr.	Cała kolumna opisowa redakcyjna	380 zł.	Cała kolumna	280 zł.
kwartalna	7 zł. 50 gr.	1/2	200	1/2	150
półroczna	15 zł. — gr.	1/4	90	1/4	80
roczna	28 zł. — gr.	1/8	60	1/8	40
Numer pojedynczy 75 gr.		wiersz milimetryowy jednoszpaltowy	50 gr.	wiersz milimetryowy jednoszpaltowy	30 gr.
W Ameryce: półroczna 4 dolary, roczna 8 dolarów				Za 1 cm. kłiszy 15 groszy.	

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 95 Telefon Nr. 479.
 WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA L. 48. — Telefon Nr. 301-77.

Naczelnik redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 przedpołudniem, — Rękopisy i fotografie redakcja zwraca tylko na żądanie. — Prawa reprodukcji zastrzeżone.
 Konto P. K. O. Warszawa Nr. 140.260. Konto P. O. K. Kraków Nr. 400.519. Konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Kraków.

Nr. 10. — Rok XXII.

Kraków, 7 marca 1925.

Cena egz. 75 gr.

Pierwszy kurs pożarnictwa w Polsce



TRĘŚC NUMERU: Po zgonie prezydenta Eberta. — Lotnicy francuscy w Warszawie. — Poświęcenie nowych gmachów szkolnych w Częstochowie. — Zgon byłego premiera szwedzkiego. — Kurs pożarnictwa w Krakowie. — Drugi konkurs strzelecki dla pań. — Aresztowanie fałszerzy 50-groszówek. Pokuta pięknej grzeszniczki. — Ze świata sportowego. — Tajemnica zachowania pięknych form ciała. — Ze sceny, estrady i ekranu. — Zagadki do nagrody. — Gwiazdy ubiegłego karnawału. — Nasi artyści zagranicą. — Akademia mazurska w Warszawie. — Zgon zasłużonego obywatela.

Po zgonie prezydenta Eberta.

Wskutek niespodziewanego zgonu prezydenta Rzeszy niemieckiej Eberta znalazły się nie tylko Niemcy, ale i świat cały w obliczu ciężkiej i niepewnej sytuacji, a to nie dlatego, jakoby zmarły był politycznym geniuszem czy mężem stanu, nie dającym się zastąpić, lecz właśnie dlatego, że będąc człowiekiem średniej miary, stanowił czynnik równowagi i umiarkowania, który strzegł konstytucji wejmarskiej i unikał wszelkich poważnych komplikacji z państwami sprzymierzonymi.

Zmarły prezydent Rzeszy należał do owej w Niemczech dość rozpowszechnionej kategorii wysoko wykształconych rzemieślników, którzy w partii socjaldemokratycznej wielką odgrywają rolę. Zdolności Fryderyka Eberta musiały jednak być niezwykłe, skoro już w 22 roku życia zamienił pierwotny swój zawód czeladnika siodlarskiego z dziennikarstwem, wstąpiwszy do redakcji „Bremer Bürgerzeitung” jako współpracownik. Już w 1905 r. Ebert staje się członkiem zarządu partii socjaldemokratycznej w Niemczech i przewodniczącym centrali dla pracującej młodzieży. W 1912 r. zdobywa mandat do parlamentu niemieckiego i zachowuje go aż do chwili przewrotu w 1918 r.

W r. 1913 Ebert został przewodniczącym partii socjaldemokratycznej, a w 1916 r. przewodniczącym frakcji parlamentarnej tego stronnictwa. Piastując zaś tę godność w chwili przewrotu 1918 r. był z natury nowego ugrupowania sił politycznych w przemienionej na republikę Rzeszy jedynym kandydatem na kanclerza. Kiedy zaś w 1919 r. przyszło do wyboru prezydenta republiki — a było to w chwili groźnej a poważnej — gdy Niemcom zagrażała w oczy możliwość rewolty wojska i marynarzy tudzież przewrotu bolszewickiego, powołano Eberta na czoło państwa

Na powierzonym mu stanowisku Ebert nie zdradzał w swym zachowaniu się jako prezydent wielkiego państwa żadnych skłonności parwenjusza do nadania sobie atybyucyj „panującego”, zachował i w życiu swym prywatnym skromne formy oby-

watelskie. I byłby Ebert może spokojnie doczekał się ostatniego roku swej prezydentury, gdyby nie bezprzykładne skandale finansowe Barmatów et consortes, w które stronnictwa monarchistyczne w Niemczech za wszelką cenę starały się wciągnąć i jego osobę.

Ta nieprzebiegająca w środkach kampanja partyjna przeciw pierwszemu obywatelowi państwa, podkopała siły żywotne Eberta do tego stopnia,

iż popadł w ciężką chorobę, która skończyła się przedwczesną śmiercią człowieka wcale jeszcze nie starego, bo zaledwie 54 lat liczącego.

Śmierć Eberta nie pozostanie bez wpływu na politykę międzynarodową Niemiec i wywołać może bardzo poważne następstwa ze względu bowiem na fakt, że stronnictwa antirepublikańskie, a właściwie wprost monarchistyczne dziś dźwierż w Niemczech władzę, wybór nowego prezydenta wywo-



Pożgonie prezydenta Eberta: Zwłoki zmarłego prezydenta „Rzeszy” na katafalku. U trumny pełnią straż honorową podoficerowie marynarki.



Po zgonie prezydenta Eberta. 1) Przejazdka konna prez. Eberta po berlińskim Tiergartenie. 2) Prez. Ebert w czasie agitacyjnej podróży politycznej w samolocie do okupowanych obszarów. 3) Berlińscy doróżkarze komentują wieść o śmierci prezydenta. 4) Tłumy ludzi gromadzą się na wiadomość o śmierci prezydenta przed budynkiem sanatorium Wesia w którym umarł Ebert.



Francuscy lotnicy w Warszawie.
1) Znany inżynier-konstruktor De Monge (po lewej) i słynny lotnik francuski Charlie Lescamps (po praw.) przybyli tymi dniami do Warszawy na jednopłatawcu „De Monge”, który zaprezentowali naszym zainteresowanym siłom. 2) Szef lotnictwa wojkowego generał Włodzimierz Zagórski w rozmowie z pułk. Buckiewiczem po odbytych locie próbnym na jednopłatawcu „De Monge”.

tać może walkę, która wstrząśnie całym państwem. W najlepszym zaś wypadku miejsce Eberta zająć może osobistość, której „republikanizm” będzie więcej niż problematyczny. I ten to moment właśnie przedstawia dla Europy w chwili zgonu Eberta nową troskę.

Zwłaszcza Polska jest wybitnie zainteresowana problemem, czy po zniwiedzeniu dla monarchistów i reakcjonistów niemieckich tej przeszkody dla ich planów, jaką był republikański prezydent, zwyciężą w Niemczech hasła odwetu i resystencji monarchji.

Lotnicy francuscy w Warszawie.

W tych dniach przybył do Warszawy francuski inżynier konstruktor De Monge na samolocie własnej konstrukcji, nazwanym od jego nazwiska jednopłatawcem „De Monge”. Aparatem, wyróżniającym się z pośród dotychczasowych francuskich systemów, niezwykłą sprawnością i lekkością, kierował znany z czasów wojny światowej, dzielny lotnik francuski Charlie Descamps, który ostatnio wstawiał się rekordami lotów na wysokość i rekordami szybkości. Lotnicy francuscy zaprezentowali swój typ jednopłatawca w Warszawie zainteresowanym czynnikiem. Onegdaj odbyły się na polu Mokotowskim próbne loty naszych pilotów na aparacie De Monge.

Jedną z naszych ilustracji przedstawia obu lotników tuż po wylądowaniu na polu lotniczym w Warszawie a mianowicie inżyniera De Monge



Zwycięstwo polskich gaśnic „Delfin” nad niemieckimi „Minimax”. Dnia 27 lutego na lotnisku Mokotowskim odbyła się próba gaśnienia zainspirowanych samolotów okrytych stonką i zalanych benzyną przy pomocy gaśnic wynalazku polskiego.

(z lewej) i pilota Descamps (z prawej) tuż po wylądowaniu na polu lotniczym w Warszawie a mianowicie inżyniera De Monge.

Akademia mazurska w Warszawie.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w sali Rady miejskiej akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich, zorganizowana przez Związek obrony kresów zachodnich i zrzeszenie ewangelików polaków.

Po zagajeniu w imieniu rady miejskiej wypowiedzianem przez p. Waydla, przemówił do zapelniającej salę publiczności sen. B. Limanowski, dając obraz wspólności losów Polski i kraju mazurów.

„O kulturze i sztuce mazurskiej, podając wyjątki z ludowej poezji mazurskiej mówiła p. Emilia Sukiertowa, redaktorka „Gazety mazurskiej”, a następnie mazur, p. Jagielko, przybyły na uroczystość do Warszawy przedstawił zebranym rozpaczliwy stan prześladowanych na każdym kroku swych ziomków.

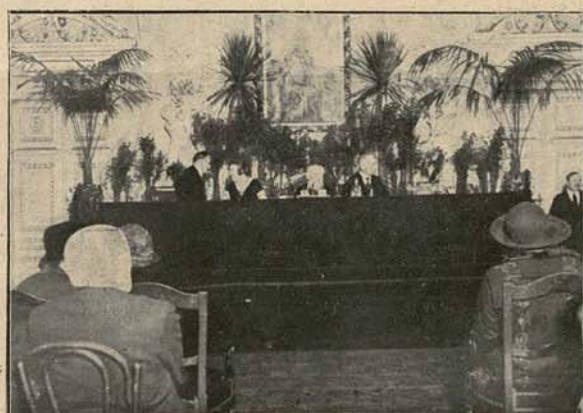
O trzech momentach politycznych, które grają rolę, jeśli chodzi o nasz stosunek do Warmji i mazurów mówił p. inż. Bąkowski. Są to: względy gospodarcze, groźba zakłócenia pokoju i prawo mniejszości narodowych do bytu wolnego. O Prusach Wschodnich, jako o siedlisku wojującego junkierstwa pruskiego, mówił p. Srokowski, o upośledzeniu polaków w Niemczech pozbawionych szkół polskich, a często nawet nauki języka polskiego, — p. Kurnatowski.

Ogromne powodzenie akademji świadczy o gotowości polskiej opinii publicznej do walki z pruska metodą wynaradawianych naszych braci północnych.

Ilustracje nasze przedstawiają zdjęcia uczestników Akademji.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA Wielkiej WOJNY

Do nabycia wprost w administracji
„Nowości Ilustrowane”.



Akademia mazurska w Warszawie. Onegdaj odbyła się w sali Rady miejskiej w Warszawie akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ
HANDLU i PRZEMYSŁU

ECHA MINIONEGO KARNAWAŁU

Wszystkie zamieszczone poniżej portrety „gwiazd karnawału” wyszły ze znanej zaszczytne artystycznego atelier Z. Garzyńskiego w Krakowie.



P. Wanda Zborca, która znanego artysty dramatycznego, wyszła się w minionym karnawale na czoła pięknych władczyni sal balowych.



P. Lena Stępowka artystka teatru „Regatta” zabłysła również na sali balowej b. d. zając podziw w twórcami walcami.



P. Marja Pielńska, obudziła na salach balowych ogólny podziw swą klasyczną urodą i dyktacją.



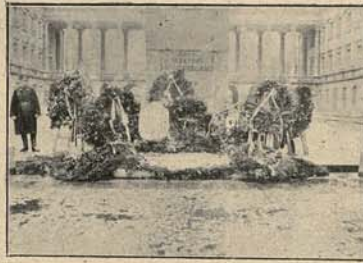
Echa ubiegłego karnawału. W powodzi tegorocznych zabaw karnawałowych we Lwowie wyróżniła się specjalnie reduta artystyczna, urządzona 21 i 22 m. w salach Hotele Krakowskiego, staraniem artystów miejskich. Zdjęcie przedstawia grupę uczestników reduty.



P. Dyrektorka Kłosańska, uroczą małżonką dyrektora Targów Wschodnich, była przedmiotem ogólnego zachwytu w salach balowych, dla swej urody, wdzięku i słodyczy.



Odnaczenie prezydenta miasta Częstochowy: Dr. Józef Marczewski prezydent miasta Częstochowy został zaliczony w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski z odznakami Krzyża Oficerskiego, za wybitne zasługi położone w dziedzinie pracy społecznej i samorządowej.



Na grobie „Niezanego żołnierza”. Z dnia na dzień rośnie na mogile „niezanego żołnierza” ilość wieńców, składanych przez najrozmaitsze instytucje społeczne.

z dnia 2 maja 1924 r. za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie pracy społecznej i samorządowej Dr. Józef Marczewski prezydent Miasta Częstochowy został zaliczony w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski z odznakami Krzyża Oficerskiego. Jeszcze więc przed rokiem został p. Dr. Marczewski odznaczony i w dalszym ciągu niezmiernie pracuje, zaś jego wysiłki wraz z samorządem miejskim i z radą miejską na czele zostały uwiecznione i wzbogacone dwoma nowymi gmachami szkolnymi.



Raguard Fernberg wieloletni instruktor obozów harcerskich w Anglii i Rosji, przebywa od kilku dni w Warszawie i wygłosi niebawem odczyt dla harcerzy. Stale obecnie zamieszkuje w Helsinkach (Finlandja).

Poświęcenie nowych gmachów szkolnych w Częstochowie.

Onegdyszej niedzieli odbyła się w Częstochowie piękna uroczystość poświęcenia nowo wzniesionych gmachów szkół powszechnych: na Ostatnim Groszu i przy ul. Jasnej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych z p. Wojewodą kieleckim Manteufflem i starostą K. Kühnem, przedstawiciele municypalności na czele z p. prezydentem dr. J. Marczewskim, prezesem Rady miejskiej dr. S. Nowakiem oraz prezydentem m. Piotrkowa p. Wallasem, członkowie Rady miejskiej, przedstawiciele wojskowości z generałem E. Prochaską i pułk. A. Nieniewskim, przedstawiciele szkolnictwa z p. Klebanowskim i insp. Kuropatwińskim, sądownictwa z prok. Plucińskim, wreszcie liczni przedstawiciele miejscowych instytucji i organizacji społecznych, prasy miejscowej oraz społeczeństwa.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii w Rakowie, ks. kanonik Nawrocki. Po podpisaniu aktu poświęcenia uczestnicy uroczystości udali się na dziedziniec szkolny, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

Zegnani dźwiękami marsza goście opuścili szkołę, udając się samochodami do drugiego gmachu szkolnego przy ul. Jasnej, gdzie ks. prałat M. Ciesielski dokonał aktu poświęcenia wszystkich sal szkolnych.

Obydwa gmachy szkolne, wzniesione przez przedsiębiorstwo budowlane inż. T. Fijałkowskiego, przedstawiają się nader okazałe, imponują rozmiarami i zaopatrzone są w najnowsze urządzenia zgodnie z wymaganiami higieny.

Po uroczystości poświęcenia szkół odbył się bankiet w sali Rady miejskiej w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Należy z uznaniem podkreślić zasłużoną wieloletnią działalność p. Prezydenta miasta Dr. Józefa Marczewskiego, który bardzo zasłużył się na polu pracy społecznej i samorządowej w uznaniu czego dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Zgon byłego premiera szwedzkiego.

W Sztokholmie zmarł onegdaj były prezydent ministrów Hjalmar Branting, który piastował stanowisko premiera bez przerwy od roku 1921. W tym samym roku przyznano mu nagrodę Nobla za działalność w sprawie utrzymania pokoju. Branting był członkiem Rady Ligi Narodów, gdzie należał do grupy sympatyzującej wybitnie z Niemcami.



Zgon wybitnego szwedzkiego męża stanu: W Sztokholmie zmarł onegdaj były premier szwedzki Karol Hjalmar Branting. Podobizna zmarłego z roku 1923.

Karyera polityczna Brantinga była bardzo szybka. W r. 1917 został ministrem skarbu, w 1918 ustąpił, by w 1921 r. stanąć na czele socjalistycznego gabinetu.

Branting reprezentował w socjalizmie kierunek umiarkowany i anty bolszewicki. Jak Macdonald, tak i on kierował rządem socjalistycznym, mianowanym przez króla i nie przeprowadzał żadnych gwałtownych zmian w ustroju państwowym. Był jednym z duchowych wodzów II Międzynarodówki i skrajnym pacyfistą.

Branting wycofał się z życia politycznego przed kilku tygodniami na skutek choroby, która obecnie kładzie kres jego życiu.

Był to nie tylko wybitny polityk, ale człowiek wysokiej prawości. Europejskie imię zdobył sobie przez swą agitację za neutralnością Szwecji w czasie wojny, a ostatnio za Ligą Narodów i rozbrojeniem.

- Srebrnem platerowane:
- | | |
|-----------------|-----------|
| Cukiernice | Koszyki |
| Etażerki | Klosze |
| Zegary biurkowe | Serwisy |
| Srebra stołowe | Lichterze |

wysprzedaje
po nader niskich cenach
EMIL GOLDWASSER 25
w Krakowie, Grodzka



Poświęcenie nowych gmachów szkolnych w Częstochowie. 1) Przedstawiciele Władz Społeczeństwa w czasie poświęcenia: 1. Wojewowa kielecki p. Manteuffel, 2. Prezydent Miasta dr. Józef Marczewski, 3. Starosta Karimierz Kühn, 4. Dow. 7 Dywizji Gen. Prochaska, 5. Komendant Policji pow. Częstochowskiego adkom. J. Kuczyński, 6. Prezes Rady Miejskiej dr. Nowak, 7. Zastępca Starosty Dun n Borkowski, 8. Prokurator p. Pluciński. — II) Gmach Szkoły Powszechnej w Częstochowie „Ostatni Grosz”. Przedstawiciele Władz i tłumy publiczności oczekujące przybycia Wojewody kieleckiego.

Ze świata sportowego

Nasi sportsmeni zagranicą.

Nasi mistrze kolarscy, Lange i Stankiewicz, zawitali przed kilku dniami do Mentony, gdzie odbywają twardy training na górskich drogach, aby po trzech tygodniach wybrać się do północnej Afryki, gdzie staną do zawodów kolarskich w Casablanka, Algierze i Oranie. Pierwszy ten zjazd szampionów koła zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż będą w nim brać udział pierwszorzędne siły międzynarodowe. Polscy sportowcy wystąpią w tej odległej kolonii Francji po raz pierwszy.

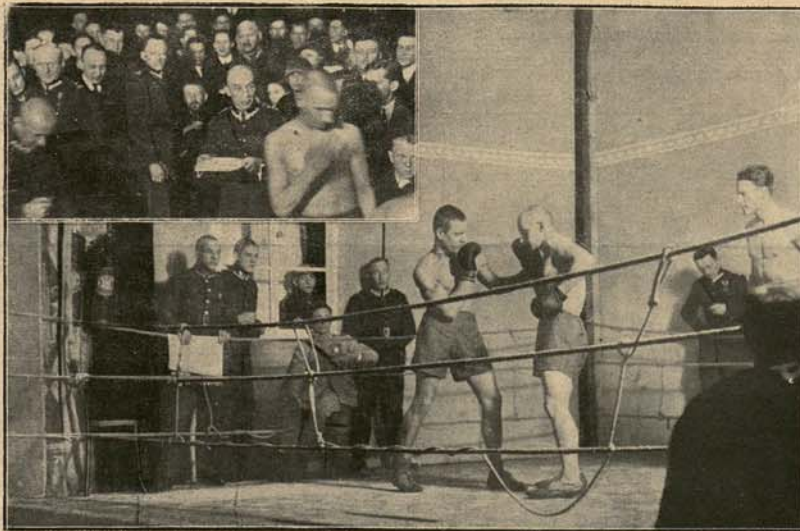
Znany sportowiec – automobilista p. Albert Marylski, który objechał w automobiliu Amerykę a ostatnio odbył na wozie „Hispanoituza” podróż ze Lwowa do Włoch i Szwajcarii, znajduje się również w Mentonie, skąd nadesłał nam powyższe zdjęcie. P. Marylski po długiej i uciążliwej z powodu fatalnego stanu dróg podróży udaje się przez Włochy do Jugosławii, skąd na Czechy, Węgry do Polski.

Przy tej sposobności należy podnieść wysoki zalety wozu „Hispanoituza”, 18/35 HP. Całą drogę od chwili wyjazdu ze Lwowa (przeszło 6000 km) szedł w doskonałych kondycjach pomimo g'rzystych miejscami śnieżnymi zaspami pokrytych dróg z przeciętną szybkością 55 km na godzinę, co stanowi doskonały rekord, wzięwszy pod uwagę obciążenie wozu dużą ilością kufrów, oraz czterech osób (hr. Karol Gołuchowski z żoną, hr. Mycielski i p. Albert Marylski).



Nasi sportowcy zagranicą. Spotkanie 3 znanych sportowców polskich pp. Langego, Stankiewicza i Marylskiego w Mentonie.

Ilustracja nasza przedstawia miłe spotkanie 3 sportowców polskich pp. Langego, Stankiewicza i Marylskiego w Mentonie.



Zawody bokserskie o mistrzostwo szkoły podchcrających w Warszawie: 1) Moment z decydującej walki o tytuł mistrza boks na rok 1925. 2) Rozdanie nagród.



Samson współczesności. Najsilniejszy człowiek świata Zygmunta Breilbart przybył do Warszawy gdzie wysiąpi przypuszczal'ie w cyrku. Ilustracja nasza przedstawia jeden z fenomenalnych pokazów siły „Króla żelaza” Zygmunta Breilbarta.



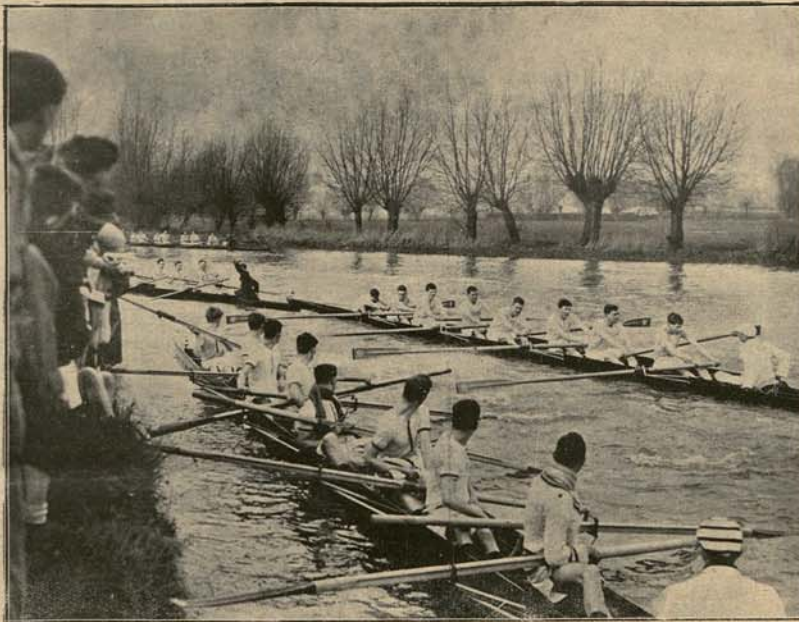
Ze sportu footballowego w stolicy: Mistrz stolicy „Polonia” wystąpiła onegdaj po raz pierwszy w spotkaniu przeciwko „Ruchowi” w tak doborowym składzie, że pokonał swego współzawodnika w stosunku 13:0.



„Talizmany” sportowe. Ilustracja powyższa przedstawia kapitankei hockeyowych drużyn żeńskich z paryskiej i londyńskiego uniwersytetu Mile Petibon (po lewej) i miss Whitenall (po prawej) trzymające w rękach swe „talizmany” sportowe, a mianowicie małą lalczkę i... krokodyla.



Nowe drogi wychowania fizycznego: Zaharlowane wytrenowane ciało jest obecnie hasłem nowego systemu wychowania fizycznego. 1) W Berlinie odbywają się nawet w ciągu zimy ćwiczenia bokserskie. 2) Nad morzem w Cannes dokonują młodocianie członkowie t. zw. „klubu słonecznego” ćwiczeń gimnastycznych w piasku na plaży.



Ze sportu w Anglii. Trzecia runda zawodów futbolowych o puchar w Anglii. Spotkanie Westham United Drow z drużyną Blackpool zakończyła się wynikiem 1:1.

Ze sportu w Anglii. Studenci uniwersytetu oxfordzkiego, znani jako pierwszorzędni sportmeni, mogli dzięki łagrodnej zimie tegorocznej urządzić przed kilku dniami regaty. Ilustracja przedstawia moment startu.



Rozmaitości z całego świata



Hodowla reniferów w Szwecji: Hodowla reniferów kwitnie w Szwecji na w'elką skalę. Renifer jest w krajach skandynawskich aż po kraje lodowate najpożyteczniejszym zwierzęciem i stąd źródłem bogactw mieszkańców tych krajów. 1) Wspaniała trzoda reniferów na śnieżnych polach Are w północnej części kraju. 2) Fenomenalny okaz renifera o wspaniałych rogach.

„STADJON“

Bogate ilustrowany tygodnik sportowy, poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego o objętości 28 stronnic.

Cena egz. 80 gr. Wychodzi w każdy czwartek. Cena egz. 80 gr.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Senatorska — Galeria Luksemburga — Oddział administracji: Kraków, ulica WSZĘDZIE DO NABYCIA! Kazimierza Wielkiego 95, telefon 479. Prenum. kwartl. 7·50 zł.



Szach perski wraca do swej ojczyzny. Szach perski, który przez 2 lata podróżował po Europie postanowił obecnie wrócić do kraju i zasiąść ponownie na opuszczonym przez ten czas tronie. Z otoczenia szacha zapewnijają, że najpóźniej w przeciągu miesiąca władca Persji powróci do swej ojczyzny. Ostatnio szach perski przebywał stale w Nicei, gdzie posiadał własny pałac i dość liczny dwór.



Maskarady karnawałowe w Belgji.

W małym, bo zaledwie 11.000 mieszkańców liczącym miasteczku belgijskim Binch, odbywają się na zakończenie karnawału przez cały tydzień publiczne maskarady uliczne. Maskarady te zyskują z roku na rok na świetności. Początek tych zabaw karnawałowych sięgają dalekiej przeszłości i były wprowadzone już za panowania króla Karola V. W Binch mieszkała swego czasu siostra króla Karola V. i na cześć króla, przybywającego w odwiedziny do swej siostry odbywały się pierwsze maskarady, które następnie przeszły do tradycji.

Ilustracje nasze przedstawiają przebrane dzieci, kroczące na czele pochodu masek i oryginalną ozdobą głowy ze strusich piór.



Maskarady karnawałowe w Belgji.



Maskarady karnawałowe w Belgji.



„Słodka” sztuka. Na wystawie wyrobów cukrowych w Londynie powszechny podziw wzbudził wykonany w cukrze duży model sławnego łuku tryumfalnego Wellingtona.



Tajemnica zachowania pięknych form ciała: Miss Alice Knowlton, mistrzyni fechtunku i artystka scen nowojorskich twierdzi, że swe kształty Junony zawdzięcza ciąglemu treningowi fechtunku.



Symbol bolszewickiego raju: Typ „brakandydy”, spotykany co krok na ulicach Moskwy.



Przed sezonem wiosennym!! Sprzedaje bardzo korzystnie a to: Przed sezonem wiosennym!!
Płaszczki wiosenne w różnych materiałach i fasonach po **60 zł.**
Kostiumy angielskie na jedwabnej podszewce po **75 zł.**
Kasaki z crep marocaine od **9 zł.**
 pozostałe posezonne towary niżej własnej ceny **POLECA FIRMA**
Au bonheur des Dames właściciel **WILHELM VÖGLER** Kraków, Florjańska 10. Telefon 3467.



ZE SCENY - ESTRADY i EKTRANU



Selma Kurz — Halban: Światowej sławy śpiewaczka koloraturowa nasza rodaczka.

Z ostatnich koncertów Filharmonji warszaw. Selma Kurz.

Dnia 24 lutego 1925 r. na koncercie symfonicznym wystąpiła światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Selma Kurz. Talent p. Selmy Kurz osiąga obecnie najwyższy poziom swego rozwoju. Śpiewaczka odtworzyła między innymi arję z „Figara” i arję Opendla „El pensiroso”. Szczególniej

dotatnio odzwierciedlił walory głosowe p. Selmy Kurz, walc koloraturowy E. Straussa. Publiczność warszawska przyjęła owacyjnie tę świetną śpiewaczkę.

Zygmunt Dygat.

Do Polski przybył na występy utalentowany pianista p. Zygmunt Dygat. P. Zygmunt Dygat pochodzi z Krakowa, gdzie odbył swe początkowe studia muzyczne. P. Dygat zamieszkuje stale w Paryżu koncertując w Filharmonji Paryskiej. Jedną z największych zasług p. Dygata jest popularyzowanie muzyki polskiej we Francji. Dnia 26 ub. m. wystąpił p. Dygat na koncercie symfonicznym w Filharmonji odtwarzając Koncert F-mol Szopena i „Św. Franciszka” Liszta. *Józef Kamieniecki.*



Zygmunt Dygat: Utalentowany pianista, Krakowianin z pochodzenia.

Rejestrując sukcesy koncertowych enterprise Filharmonji warszawskiej nie możemy powstrzymać się od uwagi, że w Krakowie pozostajemy w tym kierunku bardzo w tyle wskutek braku odpowiedniego biura koncertowego. Jedyne dotychczas w Krakowie istniejące biuro koncertowe nie dorosło do wysokości zadania. Tak n. p. w czasie ostatniego występu Selmy Kurz w Krakowie wskutek wadliwego arrangement koncertu wielu wielbicieli potężnego talentu naszej sławnej rodaczki pozbawionych zostało rozkoszy usłyszenia jej produkcji. Poza tem zachodzi pytanie, czy estrada koncertowa, na której goszczą uznanne sławy światowe, jest odpowiednim miejscem dla produkcji cyrkowych błaznów, à la Bim-Bom i wygłaszania wygwizdywanych gdzieindziej odczytów w rodzaju Belmontowego bajdurzenia o „Małżeństwie i prostytucji”.



Nowa sztuka Żeromskiego: P. M. Małanowicz-Niedzielska w roli Doroty Smagoń, żony nauczyciela wiejskiego. Fo. J. Malarski.



„Sen nocy letniej” na scenie lwowskiej. Na scenie lwowskiej wystawiono z dużym sukcesem w przepysznych dekoracjach „Sen nocy letniej” Szekspira w reżyserji Sosnowskiego. Przepyszna kreacja Puka stworzyła p. Dębicka, ponadto zasłużyli na wyróżnienie pp. Hawicki, Niemirycz, Zakrzyńska, Peliński i Rosiński. Prasa i publiczność przyjęły wystawienie „Snu” bardzo gorąco.



„Śmierć krzei“ Br. Bakala w teatrze Praskim: Teatr Praski wystawił trzecią z rzędu sztukę Br. Bakala p. t. „Śmierć Okrzej“. Sztuka wyreżyż rowan starannie. Wśród wykonawców wyróżnić należy (Okrzej) St. Smoczyńskiego, Mieczynskiego i Wacławskiego.

Pokuta pięknej grzeszniczki.

Paryż ma nową sensację, niezwykle romantycznego pokroju. Oto jedna z najbardziej znanych i uwielbianych śpiewaczek kabaretowych, Raquel Meller, ma zamiar porzucić karierę artystyczną, i odbyć pielgrzymkę do Rzymu, aby tam na prywatnej audjencji u papieża, prosić o rozgrzeszenie. Artystka podobno powzięła silne postanowienie spędzenia reszty życia w murach klasztornych.

Gdyby wiadomość ta okazała się istotnie prawdziwą, to w takim razie nagle położonoby kres świetnej karierze artystycznej. Uwiłbiana diva, której nazwisko obecnie jest najpopularniejszym w Musikhallach i kabaretach paryskich, przed kilku laty była jeszcze w Paryżu zupełnie nieznaną. Raquel Meller jest z urodzenia Hiszpanką. Przez długi czas występowała na przedmiejskich scenkach Barcelony i Madrytu, aż dopiero gościnny występ w Paryżu, przyniósł jej sławę.

Przed czterema laty Raquel Meller przeniosła się na stałe do stolicy Francji i wkrótce zaliczoną została do rzędu najświetniejszych gwiazd kabaretowych. W ostatnich czasach Raquel Meller znalazła dla siebie nowe pole działalności, jako aktorka filmowa. Jedno z paryskich filmowych przedsiębiorstw ofiarowało jej najwyższą, jaką kiedykolwiek we Francji otrzymała aktorka filmowa.

Pośród licznych pieśni i kupletów, stanowiących stały repertuar utalentowanej Hiszpanki, znajduje się pewna muzyczna ballada, p. t. „Procesja“. Bohaterką tej piosenki, graniczącej w niektórych miejscach z satyrą, jest młoda dziewczyna, uwiedziona i opuszczona, która w obliczu świętej procesji bluźni Stwórcy. Potem przychodzi upamiętanie, bohaterka wyraża żal za grzechy i udaje się na pokutę do klasztoru. Podobno papież, na wniosek paryskiego kleru, miał potępić produkowanie tego rodzaju pieśni, pomimo jej epilogu. Raquel Meller, która dowiedziawszy się o stanowisku papieskiem, usunęła tę pieśń ze swego repertuaru, postanowiła niedawno postarać się o audjencję u Ojca Świętego i osobiście prosić go o rozgrzeszenie.

Dzienniki donoszą, że na interwencję francuskiego duchowieństwa, papież oświadczył gotowość przyjęcia śpiewaczki. Raquel Meller ma w ciągu przyszłego tygodnia udać się do Rzymu.

Poszukuje się zdolny. h

akwizytorów

za prowizją do zbierania ogłoszeń.

Osobiste zgłoszenia wraz z referencjami do Administracji „Nowości Ilustrowanych“ ul. Kazimierza Wielkiego 95, w godzinach od 10-12 przed południem.

Reflektuje się tylko na sily enerygetyczne i rynowane



Najlepsza pasta, proszek do zębów, woda do ust!

Nowa sztuka Żeromskiego.

(„Uciekła mi przepióreczka w proso“).

Premiera komedji Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka w proso“ w Teatrze Narodowym spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem stolicy. Krytyka podkreśla zgodnie że poruszony w tej sztuce psychologiczny problem poświęcenia się bohatera dla idei w sposób tak wyłączny, że na ołtarzu jej składa on nietylko swe szczęście osobiste, ale nawet swe dobre imię przeprowadza Żeromski w sposób przekonywujący.

Zarówno trzy główne, jak drugorzędne postacie sztuki, zwłaszcza w rolach męskich, miały pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Osterwy, Jaracza, Solskiego i t. d.

Duży sukces artystyczny odniosła odtwórczyni głównej roli niewieściej p. M. Malanowicz — Nieszewska.



Znana para tancerzy pp. Ginsberg Ginisz wscy prod. kuj. się obecnie z powodzeniem w Stryju.



Bezpłatnie

wysyła bogato ilustr. CENNIK zegarków i wyrob. jubilerskich



EMIL GOLDWASSER Kraków, ul. Grodzka 25



Raquel Meller, słynna śpiewaczka hiszpańska i znakomita artystka filmowa.



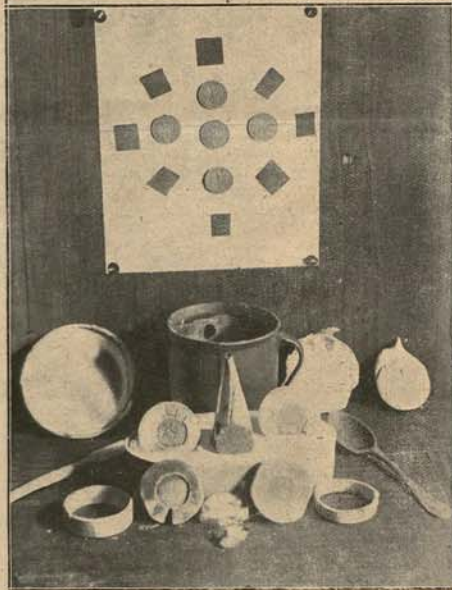
Aresztowanie fałszerzy 50-groszówek.

Od dłuższego czasu pojawiały się na terenie Krakowa i okolicy, w szczególności podczas ożywionego ruchu na placach targowych pomiędzy ludnością wiejską fałszywe 50 groszówki.

Po dłuższym energicznym śledztwie, władzy organa Ekspozytur, Urzędu śledczego w Krakowie na trop szajki fałszerzy i wykryły w Modniczce pod Krakowem tajną fabrykę bilonu 50 groszowego, który puszczono już w obieg, przyczem udaremniono rozpoczętą już fabrykację bilonu 2 złotowego i zakwestjonowano kompletne laboratorium tej fabryki.

Aresztowano Józefa Multana, lat 56 z Modniczki, jako głównego sprawcę, tudzież jego pomocnika Czesława Burka przyczem wyszło na jaw, że Józef Multan już przed wojną światową trudnił się zawodowo tajną fabrykacją bilonu 5 koronowego austriackiego.

Ilustracja nasza przedstawia aresztowanych fałszerzy Multana Józefa (z lewej) i Burka Czesława (z prawej) tudzież skonfiskowane laboratorium fabryki.



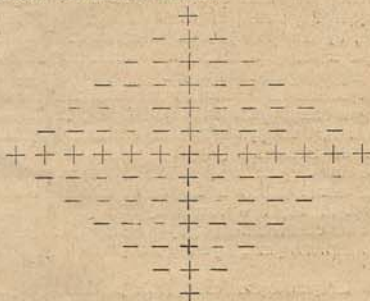
Dział rozrywkowy.

Redakcja: A. Weldig.

Zagadki do nagrody.

1) Szarada.

Litery na miejscu krzyżyków czytane porządkowo w obu kierunkach dadzą imię i nazwisko niedawnego zmarłego polskiego malarza i pisarza.



- naczenie wyrazów:
- 1) spółgłoska
 - 2) dzieło zwierzę
 - 3) bóg u dawnych Germanów
 - 4) oficer kozacki
 - 5) rzeka w Ameryce
 - 6) poświęcenie

- 7) wyraz szukany
- 8) nazwisko wodza polskiego
- 9) miasto w południowej Rosji
- 10) wyspa na morzu Śródziem.
- 11) wyspa grecka
- 12) rzeka w Szwajcarii
- 13) samolot

2) Kwadrat magiczny.

Z podanych liter utworzyć 3 wyrazy równobrzmiące w kierunku poziomym i pionowym.

A A C C I I I
I I I
K L L
N N N O O O
O O O
O O R
R R R S S T T

Naczenie wyrazów:

- 1) nazwisko w Nadrenji
- 2) rzeka w Ameryce
- 3) Poeta włoski

3) Kwadrat magiczny.

ul. Cz. Kościuski

Z podanych liter utworzyć cztery wyrazy jednobrzmiące pionowo i poziomo.

A A C C
E E E E
I I K L
N N T T

Naczenie wyrazów:

- 1) moneta
- 2) miasto w Hiszpanji
- 3) bogini grecka
- 4) waga w Chinach

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 14 marca b. roku.

Za dobre rozwiązanie powyższych zagadek przeznaczona Redakcją 2 premje do rozlosowania.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 6.

1) Wstawianka:

dolina biele
otworek pocięgieł
wojna wotraba
naczynie rozeta
paznokcie kabala
komoda ocena
wojacy bicie
motyka ateny
objektyw motyle
ostre sokoly
wieśniak księga
fajkiar radość
uzda sowiety
krowa
owies

Litwo Ojczyzmo moja ty
jesteś jak zdrowie.
Ile cię cenić trz ba ten
tylko się dowie.

2) Krzyż magiczny.

F D G D
I z a I
F i l o l a u s
D r o m a d a z
G a l a s o w y
D i a d o c h y
u a w h
S Z Y Y

3) Szarada.

Litera „P”

Rozwiązanie zagadek z Nr. 7.

1) Szarada: Grab - ski.

2) Szarada: Nar - ko - ty - ki.

3) Kwadrat magiczny:

G u s t
n p a l
s a g o
I i o k

Odpowiedzi Redakcji.

A. R. Stan sławów: Powieści wspomnianej nie będziemy drukować.
T. n. Sucha. By brać udział w losowaniu muszą być wszystkie zagadki dobrze rozwiązane.

Szarada Świąteczna.

Z powodu wielkiego napływu zgłoszeń — wynik losowania szarady świątecznej ogłoszony będzie w numerze 11. — Za zwłokę Redakcja wszystkich biorących udział w szaradzie przeprasza.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

W zeszycie 9 ISKIL-R opowiada nam T. Dybczyński, jak i było w szkołach rosyjskich. Przed dwudziestu laty, przywodząc na pamięć oortuchowy protsi młodziży polskiej z r. 900 przeciw wyobrażaniom u szkoły polskiej. O życiu w tej szkole mówi nam artysta W. Tokarza w Rosyjskiej szkole. W. Prażmowski oprowadza nas po wystawie w Wembley, z I R dłuksim jedyzmy z Aten na portu, a h. Kosinki, wicz posuwa swoje ciekawe opowiadanie o Złotym śnie Lamikali o pełne trz lata naprz d. Siat: działy korespondencji i rozrywki zamy ają ten bardzo pięknie i bogato ilustrowany zeszyt. „Świat Kobiety” nr. 4-ty przynosi doda ek żurnalowy (53 model.), szer g artykułów o spor ie. korespondencje z Zakopanego; W pracowni malarskiej Z. Rozwadowskiego (8 rycin); Kobiety w obronie kroju; korespondencje teatralne (d. c.); Powieści: Kuś sżycia i kroju; List od żony oficera W. P.; Doba gospodyni (przepisy); Ogródek w pokoju; Sposób sporządzenia żakietu tryko; i kamizelki i t. d.; Kosmetyka: o odłuszczeniu (5 rycin) i t. d.

Szereg zajmujących artykułów i wiadomości zawiera Nr. 3 „Przeglądu Teatralnego i Filmowego” redagowanego ze znajomością rzeczy przez L. Br dzis-iego (Redakcja i Ad n.: Bydgoszcz Zamoykiego 21). recenzje, profile artystyczne, rozmówki telefoniczne i aforyzmy, i wozą zajmują całość Prenum-aria kwartalnie kosztuje 1.80 zł. z przesyłką. Numer pojedynczy 50 gr. Okazowe numery wysyła admin. bezpłatnie. Konto czekowe Warszawy P. K. O. N. 900 „Przegląd Teatr i Film”.

Kto kocha teatr powinien zapoznać się z tem ilustrowanem wydawnictwem.

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze
pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

obejmuje

CAŁOKSZTAŁT ZAINTERESOWAŃ KOBIETY POLSKIEJ

Obok bogatego działu społeczno-literackiego bardzo obszernie traktowany dział praktyczny (życie kobiece w domu i świecie)

Stale
dodatki
tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy formatu książki,
- 2) cztery strony mód paryskich,
- 3) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
- 4) tablice krojów.

Prenumerata mies. 4.80 zł.

Numer pojed. 1.40 zł. — Do nabycia w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) Nr. 99.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

ALFRED ARDEN.

Zemsta bogini Kali.

Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.

9

— Poznał nas?

— Zartuje pan!? Był tam przecież po to, by nas widzieć... W pewnej chwili spotkały się nasze oczy. Obaj wiedzieliśmy dotrze, że się poznamy. Tego wzroku nie zapomnę nigdy. Pamięta pan! tam, w Benares? W sali różancej?

Spinelli wzdygnął się, jakby pod przypomnieniem jakiejś strasznej zmyry.

— Potem podjechałem po państwa — ciągnął dalej Antonjo. — Musieliśmy koło niego przejeżdżać, chcąc wyjechać z placu... I w tej chwili zdawało mi się, że Rama wyjmie zegarek. Uczulem, jak strach chwytła mnie za gardło i ostatnim wysiłkiem nerwów puściłem naprzód samochód. Zrozumiał pan teraz tę szaleńczą jazdę. Ostatecznie śmierć pod gruzami autu jest lepsza niż z ręki tego potwora...

— Masz plan? — przeciął Spinelli, strzepując niecierpliwie ręką.

— Ucieczka na nic się nie zda — ponuro odpowiedział szofer. — A zresztą, przynajmniej, że mam już dosyć tego!...

— Zjawisz się u mnie na górce, zanim pójdziesz na spoczynek. Pomówimy! — zdecydował Spinelli. Był bardzo blady.

W tej chwili w bramie zazielenił się i zaszklit guzikami mundur listonosza.

— Depesza dla pana Carlo Spinelli! — oznajmił urzędnik.

— To ja, dziękuję panu — rzekł dyplomata, odbierając telegram i brzęcząc miedzią napiwku.

Rozerwał błękitny blankiet i przebiegł go szybko wzrokiem.

— Zdaje się, — powiedział wolno do szofera — że nasza wieczorna rozmowa stała się narazie zbyt cenna. Czytaj!...

Depesza brzmiała:

„Van Gelle, tak jak Goldoni i Silvas. Ramajoga we Florencji. Jutro przyjeżdżam. Aż do mego przyjazdu nie opuszczaj domu. Ostrożność!... Nie trać otuchy... Kalchas.

Siedziała w szerokim, aksamitnym fotelu otulona głębokim półmrokiem. Czuła się dziwnie sama w tym wiekłym chłodnym pokoju, w towarzystwie tych starych, stylowych, uroczyście mebli, dla których musiała być przecież obcym i niepożądanym intruzem.

— Zły miał pomysł Karol — myślała — wprowadzając się do tego starożytnego palacu. Zimno wieje z tych ścian mimo upalnego wieczoru... Kilka wieków jest pogrzebanych w tych murach. Jest to przybytek śmierci... ..Śmierci?... — wzdygnęła się nagle. Skąd jej to przyszło na myśl?...

Poczwała się dziwnie nieswojo.

Na ścianach konały właśnie w konwulsyjnych drgawkach ostatnie błyski wieczoru. Głębokie cienie chyłkiem wpęzły przez okna, podnosiły się z kątów pokoju, wychylały z ciężkich pofołdowań kotar i kładły się szerokimi pasmami na miękkim puchu dywanów, czepiały ram obrazów, czolgały po ścianach, niepokojące, groźne, złowieszcze.

Jakoś dziwnie ożywił się pokój. Marja miała wrażenie, że wiszące na ścianach stare, czerniałe portrety dostojnych matron, w białych, pofołdowanych kapuzach i rycerskich męzów, w czarnych, zawadających beretach patrzą na nią niechętnie i wrogo, zbudzone nagle z dziennego uspienia. W drgawkach magicznych półcieni nabrały wyrazu ich twarze, krzywiąc się w niesamowitych uśmiechach, błyskając twardo nieruchomemi, a jednak żywymi oczyma. Zdawały się szeptać ku sobie jakieś niedosłyszalne uwagi, zmagając się tajemniczymi znakami, — cichy, bezdźwięczny spisek zmartych przeciw żywym.

Między ścianami zawił dławiący, przeraźliwy niepokój. W ciemnych skupieniach portier czaiła się groza. Marja wstrzymała niemal dech w pierśiach, owładnięta niewytłomaczalnym lękiem, który zwał się na nią głuchym, kamiennym ciężarem. Bała się zdradzić najbliższymi westchnieniem.

Za drzwiami zadźwięczał nagle tępo marmur schodów pod uderzeniami kroków. Zbliżały się one wolno, dziwnie wolno, jak krok przeznaczenia. Brzmiały jakoś głucho, ciężko, złowrogo...

Wreszcie rozwarły się drzwi. Stała w nich Spinelli. Nie widziała jego twarzy Marja, ale jego ruchy wydały się jej jakieś inne niż zazwyczaj: zmęczone i ociężałe.

— Muszę zostać sam — powiedział do niej nieswoim, jakby martwym głosem.

— Co ci jest Carlo?! — powstała pełna niepokoju.

— Czuję się chory. To reakcja nerwów na nasz dzisiejszy wypadek — próbował ją uspokoić.

Nie wierzyła mu.

— Głos brzmi ci tak dziwnie... Daj rękę. Drżysz cały... Co to ma znaczyć na Boga!?

Przez dłuższą chwilę zwlekał z odpowiedzią, jakby pasując ze swei myślami.

— Powiem ci zresztą prawdę — powiedział wreszcie — i tak ją ci miałem odsonić. Im stanie się to prędzej, tem lepiej...

„Ujrzałem zatem dzisiaj znak śmierci. Przeszłość wyciągnęła po mnie swe zachłanne dłonie, tak jak je wyciągnęła niedawno po Blankę... Być może, że będę musiał pójść jej śladem, wbrew swojej woli do życia. Będę się bronił... Będą mnie bronić inni... Ale muszę być przygotowany na wszystko... Mówię ci to, bo znam ciebie, co wiem, że spojrzysz dzielnie w oczy przeznaczeniu, tak jak ja to czynię, choć myśl o tobie każe mi drzeć o swe życie.

— Przerażasz mnie!

— Przyszczepnij mi, że wysłuchasz odważnie tego co ci powiem.

— Przrzekam! — powiedziała, polykając łyżę Marja i starając się nadać głosowi męskie i zdecydowane brzmienie.

— Więc słuchaj... W najbliższych kilku dniach rozstrzygną się ostatecznie me losy. Bądź w stronę życia, bądź śmierci... Jakkolwiek wszakże przechylili się szala, musisz się dowiedzieć przyczyn nieszczęścia, które

zabrało ci siostrę, a które teraz zawiśło nademną, jak miecz Damoklesa. Pamiętajsz nasz pobyt w Indjach? Tam oto przed dwoma laty zawiązał się tragiczny węzeł na losach naszego życia, który włożył się za nami aż tutaj, pętając nam nogi, dławiąc nam gardła nieustannym strachem o życie. Twoja biedna siostra padła pierwszą ofiarą. Ja w przystępie desperackiego obłędu chciałem sam wyprzeździć przeznaczenie. Ogratowano mnie — nie wiem czy mam powiedzieć „na szczęście”, czy „niestety”. Fakt jest, że drugi raz nie będę próbować tej drogi. Będę bronił mego życia dla siebie i dla ciebie. Przedewszystkiem dla ciebie... Obecność twoja dodaje mi tylko otuchy.

Przerwał na chwilę Spinelli zbliżając się do biurka i otwierając górna szufladę. Wyjął z niej grubą zeszyt w ciemnej, safianowej oprawie.

— Widzisz ten zeszyt? To mój pamiętnik, z ostatnich lat, który opowie ci wiernie, dokładniej, prawdziwiej ten straszny okres mego życia, niż jakbym potrafił to zrobić w tej chwili. Odtworzy ci tę wonurą tragedję, która się przeważyła w mej duszy i w duszy mych towarzyszy. Zrozumiesz wtedy wszystko, znajdziesz odpowiedzi na wszystkie pytania, które cię dotąd dręczyły...

— Karolu, — powiedziała z lekkim drżeniem głosu Marja — nie mogłabym zasnąć w tej chwili. Nie chciałabym się zresztą opuścić w tym ciężkim momencie kryzysu, jaki ci również zapewne sen spędza z powiek. Weź zatem ten zeszyt i czytaj. Będę miała wrażenie, że słucham twej żywej i bezpośredniej spowiedzi, że towarzyszę ci w tragicznych przejściach, że w najgroźniejszych chwilach stoję jak duch opiekuńczy przy tobie.

Chwyciła go mocno za rękę, przyskajając cę do swojej pierzi. A potem spłoty się ich usta, spoczywając w sobie długą, długą chwilę.

Już jęły dopalać się gwiazdy na błędnącym niebie, gdy w dostojnej cizy portretowej sali rozbrzmiewał wciąż jeszcze matowy, głęboki głos męzki i szelest przewracanych kartek pamiętnika.

CZĘŚĆ DRUGA.

Kartki z pamiętnika p. Karola Spinelli,

sekretarza poselstwa włoskiego w Warszawie.

ROZDZIAŁ V.

Na przedmieściu Beneres.

Delhi, 12 stycznia.

„Więc wreszcie otrzymałem upragnioną i zdawną oczekiwaną odpowiedź. „Mogę ze spokojem oczekiwać nominacji”. Kochany wujaszek! Tylko jego wstawienictwu zawdzięczam, że tam na Piazza del Rotonda pospieszono się w tak wyjątkowy sposób. A zatem nareszcie odetchnę atmosferą ładu opy! Muszę się przyznać, że mam już dość Indji i tej czarnej, niewdzięcznej a odpowiedzialnej pracy na stanowisku konsula. Zresztą pierwszy sekretarz poselstwa włoskiego w Warszawie to jednak więcej, niż konsul włoski w Indjach, choćby tu w Delhi pod bokiem wicekróla.

Jakże się ucieszy Blank! Będziemy mogli oznaczyć wreszcie termin ślubu. A przytem od dziś dnia robimy przygotowania do naszej projektowanej podróży. Byłoby zaiste skandale, nieszczęście jak ja przez półtora roku w Indjach i znać je tak powierzchownie, tak mało, tak bardzo mało od zewnętrznej strony. Nie chcę pomnażać szeregów tych Europejczyków, którzy tak tłumnie nawiedzają Indje, siedzą tu przez miesiące lub lata i nie widząc jak wracają do kraju, by tam po wykwinnych salonach opowiadać niestworzone brednie, wylęgle z sennych majazeń i wzbudzać nerwowe dreszcze u kobiet, drapując się w egzotyyczną togę...

Takiemu pierwszemu lepszemu turyście zdaje się, że poznał Indje na wylot, gdy objechał wygodnym sleepingem Bombaj, Dżajpur, Delhi, Agrę, Kalkuttę, gdy zwiedził kilkadziesiąt świątyni, gdy obiegł kilkadziesiąt bazarów, gdy wpadł na dwa dni do Beneres i gdy tam bohaterko poklepał jakąś świętą krowę... I zdaje mu się, że zgłębił wielką tajemnicę duszy Hindusa, gdy z otworzonymi ustami podziwiał kuglarskie sztuczki tafirów, gdy nasłuchał się niesamowitych bajek o rozpasanych i orgjastycznych sabbatach, wyprawianych ku uczczeniu Sziwu, i gdy przeprowadził dyskusję o kastach i metamorfozie z... brązowym „bojem”, który mu czyści buty w hotelu.

Ja chcę z tych Indji, w których tajemniczym łonie przelewają się nieznanne sily i kłębią węzowiska zagadki, ja chcę z nich poznać coś więcej. Chcę dotrzeć do jądra tego wielkiego wulkanu, na którego skorupie siedzimy my Europejczycy. I siedzimy wstrząsani raz po raz złowieszczyzm pomrukiem żywiołu, w którym przezuwamy potęgę, którego się ciągle lekamy, ale który jest nam czemś obcym, czemś tajemniczym, nieznanym.

Nie wiem czy mi się uda mój zamiar... Liczę tu na pomoc Antonja, którego już dawno posłałem na odpowiednie wywiady. Właśnie mi zarportował przedwczoraj, że poznał się z jakimś niezmiernie tu poważanym kapłanem, który za cenę dość sporego mieszka (o! święty asceto! bądź błogosławiony!) ofiarował nam się z daleko idącą pomocą. Może uda się go nam nakłonić, by objął rolę naszego przewodnika i „guida”...

W każdym razie jedno jest pewne: jutro biorę dwumiesięczny urlop, który mi się słusznie należy, a za kilka dni Delhi niech sobie opłakuje nasz odjazd! Na pierwszym planie mamy oczywiście Beneres, tam trzeba będzie zatrzymać się dłużej. Koniec marszrutu w Kalkucie, gdzie złożymy ojcu Blanki wizytę przed ostatecznym pożegnaniem Indji. Mój Boże! Jeszcze wczoraj nie spodziewałem się zgola, że tak szybko się wszystko ułoży.

A prawda: jutro mamy jeszcze bal u wicekróla. Blanka ma śpiewać. Prosiła ją o to dwa razy sama żona wicekróla. Mówią na ucho, że zaowa wprost ją się imponująco i ma przewyżzyć przepęcnem wszystkie dotychczasowe bale reprezentacyjne o głowę. Ma to być odpowiedzią podobno na ostatnie rozruchy Bengalezcyków w Kalkucie. Ze nioy to „Anglia stoi mocno na nogach” tu w Indjach i może sobie zbagatelizować jakieś tam „niepoczytalne wybryki”. W rzeczywistości wszakże drżą na nich spodnie ze strachu. Czyż bal ten nie jest raczej podobny do zamaskowanej stypy pogrzebowej?

(Ciąg dalszy nastąpi).

O KARNAWAŁU

znanego zaszczytnie artystycznego atelier Z. Garzyńskiego w Krakowie.



go przemysłowca olśniła urodą i nieporównanym
nawału, którzy złożyli w jej piękne rączki w drodze
„najpiękniejszej”.



i zabaw karnawałowych we Lwowie wyróżniła się
salach Hotelu Krakowskiego, staraniem artystów
grupę uczestników reduty.



P. Lena Stępowska artystka teatru „Bagatela”
zabłysnęła również na sali balowej będąc podziw w ytwnornemi
fcaletami.



P. Dyrektorowa Kłosowska, uroczą małżonką dyrektora Targó v Wschodnich, była
przedmiotem ogólnego zachwytu w salach balowych dla swej urody, wdzięku i słodyczy.



General dywizji Henryk Minkiewicz. P. Prez. Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 16 lutego 1925 r. zamianował zastępcę dowódcy okr. korpusu Nr. 1, generała dywizji H. Minkiewicza dowódcą korpusu ochrony pogranicza.



Zmiana w Komendzie m. Warszawy. Doychczasowy zastępca komendanta miasta stol. Warszawy pułkownik Nowakowski Stanisław (n. c. 15 p. ulanów) opuszcza w najbliższych dniach zajmowane stanowisko. Jego następcą będzie pułk. Ociekiewicz, który w najbliższych dniach przybywa do Warszawy.



Odnaczenie francuskie dla polskiego literata. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej otrzymał p. Stefan Krzyżowski, redaktor „Świata” i prezes Związku autorów dramatycznych polskich — krzyż kawalerski Legii Honorowej.

Witraże Mehoffera na paryską wystawę.

(Wykonane w zakładzie witrażów S. G. Żeleński w Krakowie).

Miłośnicy sztuki w Krakowie pamiętają dobrze wspaniałe projekty witraży, wykonane przez prof. I. Mehoffera, a przeznaczone na Wawel, które wystawione ongiś w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych, wywołały tak żywy i gorący rezonans wśród krytyki artystycznej Krakowa i wśród publiczności interesującej się przejawami naszej malarskiej kultury.

Zainteresowanie nimi było tem większe, że projekty te, wykonane przez znany zakład witrażów S. G. Żeleński w Krakowie miały być ozdobą kaplicy, która stanie na placu wystawowym międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, reprezentując tam między innymi dorobek artystyczny Polski.

I oto w ubiegłą niedzielę zakład witrażów S. G. Żeleński miał możność zaemonstrowania wobec zebranych przedstawicieli sztuki, nauki i prasy, wykończonych już witraży prof. I. Mehoffera, które w tych dniach wyjadą do Paryża. Wykonanie ich świadczy chlubnie o sprawności technicznej i o głębokiej artystycznej kulturze firmy, która się ich realizacji podjęła.

Wspaniały dobór szkielek, doskonale zestrojenie kolorów, wydobycie głębi tonów poszczególnych plam barwnych, szlachetny modelunek w draperjach i motywach zdobniczych, wszystko wskazuje na to, że z projektów prof. Mehoffera, wydobyto maksimum ich artystycznych walorów.

Możemy być spokojni o sukces tych witrażów na wystawie paryskiej.



Witraże Mehoffera na wystawę paryską. W zakładzie witrażów S. G. Żeleński w Krakowie wykonano po misirzowsku dwa witraże prof. Mehoffera: „Droga Krzyżowa”, które tymi dniami będą wysłane na wystawę paryską.



Nasi artyści zagranicą. Słynny śpiewak Slezek pobiera lekcje śpiewu u Polaka — znanego w sferach artystycznych — Polski, znakomitego pedagoga i profesora śpiewu Wilhelma Flam - Płomieńskiego, który osiadł na stałe zagranicą.

Nasi artyści zagranicą.

Znany zaszczytnie w sferach artystycznych Lwowa, znakomity pedagog i profesor śpiewu Wilhem Flam-Płomieński przeniósł się na stałe zagranicę, gdzie zbiera zasłużone laury, o których prasa niemiecka rozpisyje się, nie szczędząc pochwał i uznania znakomitemu profesorowi.

Prof. Płomieński osiadł na stałe w Berlinie, gdzie przygotowuje cały szereg artystów opery do występów, nadto zaangażowany został do Wiednia, gdzie pobiera u niego lekcje śpiewak tej miary co Slezak.

Uczniowie prof. Płomieńskiego: Reychan, został zaangażowany do opery w Wrocławiu, a Horner do opery w Berlinie.

Prof. Płomieński potrafił swoją metodą uzyskać sobie rozgłos i sławę zagranicą, a Lwów, który pamięta jego owocną pracę artystyczną żegnał go z prawdziwym żalem.

Na zdjęciu widzimy prof. Płomieńskiego przy fortepianie w czasie lekcji śpiewu ze swoim znakomitym uczniem Slezakiem.

Rurs pożarnictwa w Krakowie.

(Do ilustracji tytułowej).

W dniach 1. i 2. bm. odbywały się w Krakowie egzamina na kursie pożarniczym dla instruktorów i naczelników zawodowych straży pożarnych zorganizowanym przez inspektorat pożarnictwa woj. krakowskiego.

Dzięki energii kilku jednostek w kierunku sprawy



Zygmunt Zabierzowski dotychczasowy starosta święciański zostł wezwany przez wice-premiera S. Trugutt'a do pełnienia obowiązków urzędnika do szczególnych zleceń dla spraw kresowych przy Prezydium Rady Ministrów.

pożarniczej, tak zaniedbanej u nas, można było po wielu wysiłkach doprowadzić do tego, że kurs ten mógł się odbyć w odrodzonej Ojczyźnie po raz pierwszy w Krakowie. Kursiści na egzaminie pod przewodnictwem nadradcy Latoszyńskiego, szefa dep. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i inspektora Kalinowskiego, wykazali nadzwyczajne postępy, gdyż na 45 słuchaczy, dziesięciu złożyło egzamin z postępowaniem celującym z odznaczeniem, reszta celującym i bardzo dobrym.

Jest to niewątpliwą zasługą wykładawców na kursie: p. naczelnika Nowotnego, dyr. P. D. U. W. Sokulskiego, instruktora Mikuty, który zwłaszcza umiłowanemu zawodu oddaje niespożyte zasługi, insp. Kowalewskiego i Holewińskiego z Warszawy, pułkownika Tuliszkowskiego i radcy Hergeta i inżyniera Wierchowskiego i kierownictwa kursu.

Kurs odbywał ćwiczenia na strażnicy miejskiej w Krakowie używanej przez prezydium miasta Krakowa. Komendantem kursu był p. A. Biedroń-Kalinowski, insp. pożarnictwa wojew. krakowskiego.

Zgon zasłużonego obywatela

Śp. Franciszek Maryewski.

Z szeregu zasłużonych obywateli naszego kraju ubył znowu jedna czcigodna postać. Onegdaj zmarł w Podgórzu w wieku 77 lat śp. Franciszek Maryewski, były długoletni burmistrz miasta Podgórza a potem wiceprezydent miasta Krakowa i były poseł na Sejm krajowy.

Ś. p. Franciszek Maryewski urodził się w roku 1848 w Warszawie. Był najpierw urzędnikiem, później dyrektorem młynów Barucha na Podgórzu. Już w tym czasie brał czynny udział w samorządowym życiu miasta. Przez szereg kadencji wybierany członkiem podgórskiej Rady miejskiej, został niebawem burmistrzem i zajmował to stanowisko do roku 1915, t. j. do czasu przyłączenia Podgórza do Krakowa. Na podstawie umowy między Krakowem a Podgórzem powołany został na godność wiceprezydenta m. Krakowa, którą piastował do połowy roku 1916. Do Sejmu krajowego wybierany dwukrotnie, rozwijał, jako poseł, na tym terenie pożyteczną działalność, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych. W sejmie należał do klubu demokratycznego. W r. 1916 mianowany został dyre-



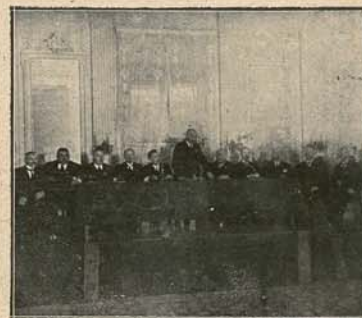
Zgon zasłużonego obywatela. Ś. p. Franciszek Maryewski były poseł do Sejmu krajowego, były długoletni burmistrz miasta Podgórza, a potem wicepr. m. Krakowa, b. dyrektor państw. Banku Odbudowy, b. wiceprezes Rady Nadz. Banku kraj., b. prezes Związku miast małopolskich itd. zmarł w wieku lat 77.



Kurs pożarnictwa w Krakowie: Kierownik kursu, inspektor pożarnictwa na Województwo krakowskie p. Adam Biedroń-Kalinowski

ktorem Banku odbudowy kraju we Lwowie. Dla wielkiej pracowitości i talentu organizacyjnego ceniony był ogólnie, zwłaszcza w rozmaitych związkach i stowarzyszeniach gospodarzo finansowych, które go powoływały do swych zarządów. Był więc śp. Maryewski członkiem Rady nadzorczej dawnego Banku krajowego, Zakładu kredytowego miast małopolskich i wielu innych. Prawie od początku istnienia Związku miast małopolskich był jego wiceprezsem. Znajomość spraw finansowych i gospodarczych, czystość intencji i prawosć charakteru, jednaly śp. Fr. Maryewskiemu szczerych przyjaciół i zwolenników, których zgon jego pogrzeżył w głębokim smutku.

Śp. Franciszek Maryewski ostercił żonę i dwie córki. Pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek.



Zjazd restauratorów w Warszawie. W dniu 27 lutego odbył się w Warszawie I-szy wszechpolski zjazd restauratorów w salonach Resu sy Obywatelskiej. Na naszej fotografii widzimy wyliczone Prezydium Zjazdu. Fot. R. Walter.

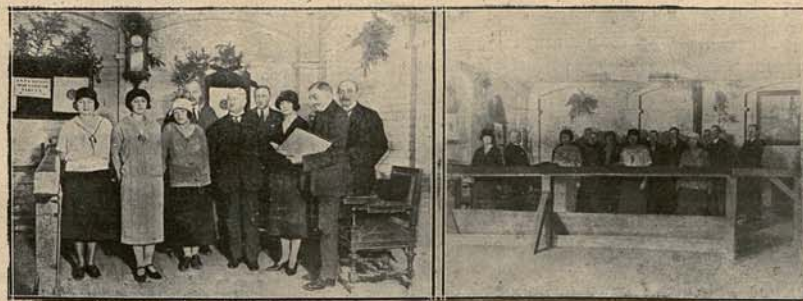
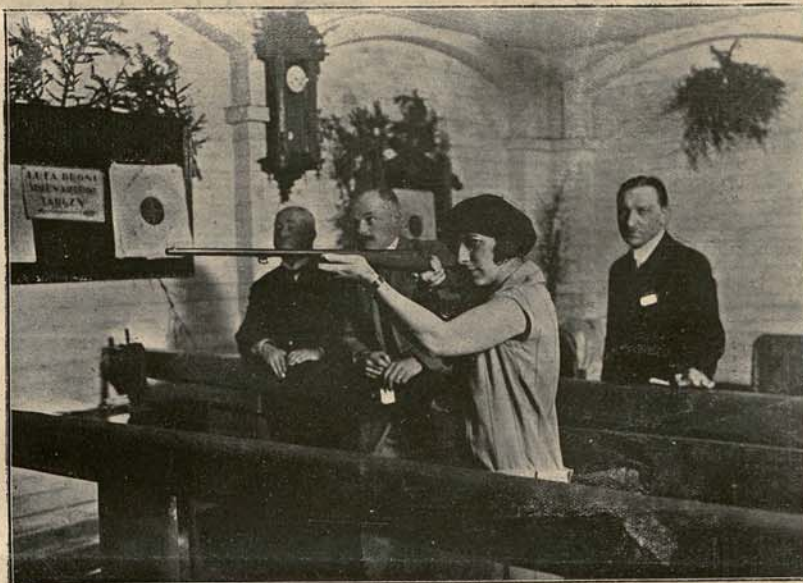
Drugi konkurs strzelecki dla pań w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie II-gi konkurs strzelecki dla pań na strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego.

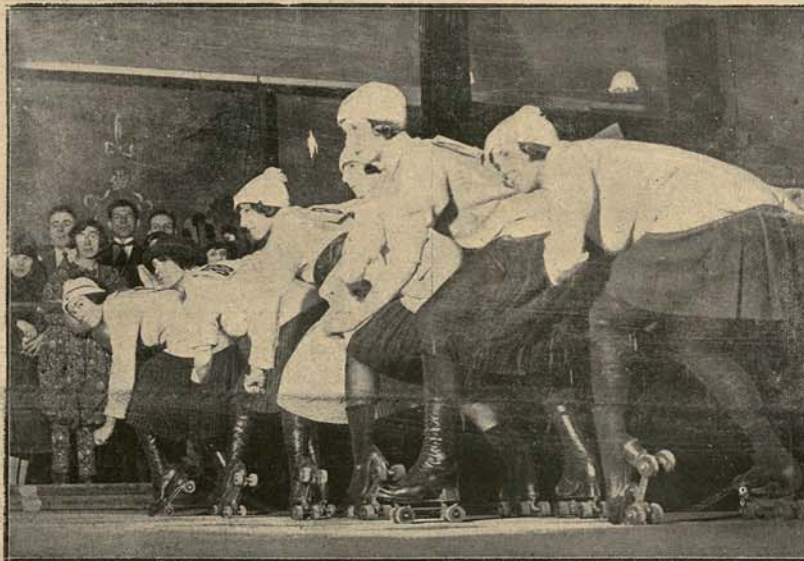
Pierwsze miejsce zajęła p. Marja Dziewulska, uzyskując w 3-ch tarczach 252 punkty, drugie p. Zofja Nowicka 230 pkt., trzecie p. Halina Tymńska 220 pkt. Trzem pierwszym panicom wręczono żetony.

Ilustracje nasze przedstawiają laureatkę konkursu p. Marję Dziewulską na stanowisku w strzelnicy, zawodniczki przy baryerze i rozdanie nagród przez prezesa Lisowskiego, p. Złotnickiego i Jurjewicza niezmordowanego kierownika strzelnicy. Kierownictwu strzelnicy należy się uznanie za propagandę sportu strzeleckiego wśród pięknej płci.

Żądajcie „Nowości Ilustrowane” w kawiarniach i restauracjach!



Z konkursu Pań Polskiego Tow. Łowieckiego w Warszawie. 1) P. Marja Dziewulska, laureatka konkursu na stanowisku w strzelnicy. 2) Rozdanie nagród. 3) Zawodniczki przy baryerze.



Wyścigi dam na wrotkach. W Londynie odbyły się tymi dniami wyścigi dam na wrotkach o mistrzostwo na przestrzeni jednej mili. Ilustracja nasza przedstawia moment startu.



Safe depozytowy w kamizelce. Wobec ciągłego niebezpieczeństwa napadów rabunkowych w Ameryce wynaleziono tam dla posłańców, przynoszących większe kwoty pieniężne specjalne kamizelki, mieszczące w sobie silnie przymocowane stalowe safy depozytowe. Klucz od tego „kamizelkowego” safu, znajduje się w banku i u odbiorcy przesyłki pieniężnej, tak, że nawet posłańca nie jest w możność otworzenia skrytki.



NAJWIĘSZY w MIAŁPOLSCIE SKŁAD FORTEPIANÓW



**PIANIN, PIANOLI,
FONOLI,
FISHARMONIJ**

Sprzedaż
zamiana, wynajem:

H. Smolarska
Kraków, Szewska 9

NA RATY! Płaszcz — suknie — szlafroki.
A. HEJDUK, Kraków,
ul. Florjańska 3.

Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKÓW, Sławkowska 24.

Pocztówki artystyczne — Papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie — Wyroby skórkowe — Karty do gry — Szachy, szachownice, domina — Lustra — Księgi handlowe — Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne.

Wykonuje: Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Do 500 złotych miesięcznie

może każdy zarobić łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć, kapitału i specjalnych umiejętności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (można gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście. Adresować: Warszawa, skr. Nr. 73 do firmy: Ha-Ce-Wu.

Zakład techniczno-dentystyczny
N. KLEINBERGERA
Kraków, Szewska 27 I. p. (narożnik plant)
otwarty od godz. 9-1 i od 3-6.

Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawszych wypadków mogących zainteresować ogół Czytelników, celem reprodukcji ich w naszym Piśmie. Do każdego zdjęcia należy dołączyć notatkę, zawierającą treściwie zebrane szczegóły, ewentualnie przysłać numer któregoś z pism codziennych, gdzie znajdował się już odpowiednia wzmianka.

Za nadesłane nam zdjęcia, o ile nadadzą się do umieszczenia w naszym Piśmie, wypłacać będziemy ustalone za wzajemnym porozumieniem honorarium, jakoteż na żądanie zamieszczać pod nią nazwisko lub firmę wykonawcy zdjęcia.

Przesyłki upraszamy adresować: *Redakcja Nowości Ilustrowanych**, Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego 1. 95.

NA RATY! **NA RATY!**

Poleca najtaniej i najkorzystniej:

Ubrania męskie, studenckie i dziecięce, raglany letnie i zimowe, kurtki wełniane, welurowe, szorstkie i futrzane, palta zimowe, switki, płaszcze gumowe, spodnie długie i sportowe, głowy i na miarę oraz płaszcze damskie wełniane, welurowe, pluszowe i gumowe.

JÓZEF EMMER 11.
KRAKÓW, RYNEK GŁ.
(DOM WENECKI) w podwórku.

Nadzwyczajne przygody króla detektywów

HARRY GORDONA

1. Krwawy Klub Nowego Jorku
2. Złota Śmierć
3. Człowiek o trupiej twarzy!!

Wszędzie do nabycia!
Cena 50 groszy.

Redakcja: Kraków, Kazimierza Wielk. 95

ORYGINALNY STEINWAY
STEINWAY & SONS
ZASTĘPCA **ZYGM. RABA NAST.**
KRAKÓW — SWANNY 3 — TEL. 495

**Zakład cynkograficzny
i fotograficzny**
„Nowości Ilustrowanych“

W lokalu własnym zaopatrzonym
w urządzenia techniczne najnowszych systemów, zapewniająca Szanownej Klienteli solidną, tanie i szybkie wywiązanie się z powierzonych nam zadań —

Adres:

**Zakład cynkograficzny
i fotograficzny**
„Nowości Ilustrowanych“
Kraków, Kazimierza W. 95, telefon 479

RADJOŚWIAT

Kraków, ul. Ignacy Rajca 1 Syn, ul. Anny 2, róg Włóknicy, Tel. 2219
posiada na składzie we wielkim wyborze aparaty radiotelefoniczne „Siff” typ Marconi światowej sławy, głośniki Browna, akumulatory „Sirius” oraz wszelkie części składowe, jak kondensatory stałe i obrotowe, opornice, woltometry, cewki Honeycomb, syfony, woltomierze, detektory, transformatory, podstawki do lamp, ebonit, materiał antenowy, lampki katodowe etc etc Bogato ilustrowany cennik wysyła się za nadesłaniem gr. 60.